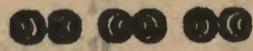


GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!



Kościół i Szkoła

Nr. 29

Kurytyba, dnia 6 Kwietnia 1917

Rok XXV

Zmartwychwstanie.

Dziewiętnaście z górą stuleci dzieli nas od owej wielkiej w dziejach świata chwili, gdy Chrystus Pan umęczony i przez zaslepione żydostwo ukrzyżowany — dnia trzeciego w tryumfie i chwale zmartwychwstał. Mocą Swej Boskiej siły wstając z grobu, zwiastował Odkupiciel nasz światu radosną nowinę, zbawienia i odrodzenia ludzkości.

Pierwszy człowiek stał się powodem śmierci-grzechu pierworodnego, zaś Bóg-człowiek przez cud Zmartwychwstania darzy nas życiem wiecznym, a niszcząc zamięgła grzechu zbliża nas znów ku niebu. Dlatego to dzień Wielkanocy jest momentem tak wielkiej, ogólnej radości w całym chrześcijańskim świecie. W dniu tym, w którym po dłuższej przerwie ozwie się znów z wież świątyni katolickich radosny dźwięk dzwonów, zwiastujący święto Zmartwychwstania, zapalają serca wiernych nieopisanym weselem i nadzieją. Wszyscy, co na nazwę chrześcijan zasługują, zwrócą w skupieniu ducha swą myśl ku szczytnym chwilom męczeństwa i śmierci na Krzyżu naszego Zbawiciela. A z ust ich jedno będzie rozbrzmiewać słowo radości, jeden okrzyk tryumfalny: »Alleluja« — Chwalcie Pana!

Zmartwychwstanie Pańskie, to wspaniały tryumf życia nad śmiercią, prawdy i miłości nad fałszem i obłudą, wolności nad niewolą i bezprawiem.

My Polacy witamy z szeregów Pańskiego, my, którzy przez wieki cały odczuwając na sobie brzemień gwałtów i tyranii, wdychaliśmy do owej jutrzni swobody i wyzwolenia, my naród szczerze i nawskróś katolicki, którzy jedyną nadzieję ratunku w krytycznych chwilach straszliwych cierpień pokładaliśmy w Bogu.

I nie zawiedliśmy się! Gdyż nad wyludnioną, zniszczoną, pełną zgłiszcz i trupów krainą polską zaświtał nareszcie upragniony dzień wolności. Po raz pierwszy

święci dziś Polska święto Wielkanocy jako kraj wolny, samodzielny, jako jedno z niepodległych, katolickich państw Europy. Jeszcze rok temu zasiadaliśmy do stołu świątecznego pełni trwogi i niepewności o jutro, o najbliższą przyszłość, targani obawą, czy danina krwi i mienia na ołtarzu wojny przez naród nasz tak obficie złożona nie pójdzie na marne — czy obecny ruch nasz zbrojny nie ulegnie smutnemu losowi poprzednich powstań. Jednakże inną była Wola Boża. Zrządzeniem Opatrzności lata cierpień i katuszy minęły bezpowrotnie.

Wprawdzie biedni, zrujnowani i zdziśiatkowani, lecz duchem silni i do pracy twórczej zahartowani, idziemy mężnie, zwartym szeregiem w przyszłość, by z pomocą Bożą zbudować podwaliny własnej potęgi, gmach własnej samodzielnej państwowości.

Wiara, która była nam na ciernistej drodze niewoli ową gwiazdą przewodnią, owem źródłem siły i odporności, przyswiecać nam będzie potężnym ogniem zapалу i otuchy w pracy nad odrodzeniem narodu w wolnej, niepodległej Ojczyźnie.

Pamiętkę dzisiejszą Zmartwychwstania Chrystusowego obchodząc tu na wychodźstwie brazylijskiem uroczystie i rzewnie, sięgnijmy myślą tam daleko, w drogę sercu naszymu strony rodzinne, tam gdzie bohaterkie Legiony nasze krwią walecznych zrosiły obficie glebę zgłiszczczai i ruinami pokrytą, rowami strzeleckimi poprzecinaną, gdzie z kurbanów i grobów wykłita już błogi życiodajny kwiat wolności. Dzielać się w gronie rodzinnem święconem, nie zapominajmy o Polsce, o materialnej dla niej pomocy; duszą i sercem ulatujmy nad Wisłę, ku naszej przecudnej, ukochanej Ojczyźnie i w gorących modłach błagajmy Boga o błogosławieństwo i pokój dla niej i dla całej, w bratobójczym boju pogrążonej ludzkości.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(269)

Timbur dał lekarzowi kosztowny pierścień z bardzo pięknym brylantem, a nadto kazał skarbnikowi swemu dać mu dwie sakiewki złota.

Obładowany temi skarbami, opuścił Bakunin pałac Timbura. A był już najwyższy czas, zaledwie bowiem uszedł kawał drogi, wpadły kobiety do komnaty pana z płaczem i lamentem, że właśnie jego niewolnica Bettina wyzionęła ducha.

Effendi zapłenił się ze złości. — A to pies, Armeńczyk — zawołał zaciśniętymi pięściami — toż, oszukał mię.

Każę go ścigać, a gdy go pochwyć, poniesie taką samą śmierć jak Selim i Amasi przed kilku dniami, każę go rzucić dzikim zwierzętom na pożarcie.

Ze złości rzucił fajkę w ścianę tak silnie, że rozprysła się w drobne kawałki.

— W jaki sposób umiera Bettina, odpowiedźcie mi, jak się to stało, że umarła po wypiciu uzdrawiającego napoju?

— Właśnie ten napój musiał spowodować jej śmierć — wtrącił eunuch.

— Zaledwie bowiem go wypita poczęła się zataczać jak pijana i z trudem udało się nam położyć ją na łóżko.

Potem jeszcze raz odetchnęła głęboko, a za parę minut dusza jej uleciała a na łożu pozostał trup.

— Trup — powtórzył Timbur wdrygając się — nie znoszę trupów w swym domu, wywieście ją, czempredzej.

— Gdzie mamy ją wynieść?

— Gdzie macie ją wynieść? psie, jak

możesz być tak głupim i o to się pytać!

Gdzie nosi się trupy? — Naturalnie, przecież na cmentarz, niech tam tymczasem leży, aż wszystko będzie przygotowane do pogrzebu.

Lecz pod jednym dachem z umarłymi nie zostaną żadne skarby, boję się trupów.

— Wszystko się stanie tak, panie, jak rozkazałeś, zaraz ją wynieśliemy.

Effendi uspokoił się prędzej, jak to przypuszczali jego domownicy.

Pocieszał się przynajmniej tem, że mu pozostała perła jego haremu, że ten pies Armeńczyk, jak teraz nazywał lekarza Chasadi, nie pozabawił go Mirzy, pięknej Rosyanki.

— Gdyby tak z nią to zrobił, naprawdę, zwaryowałbym chybe — rzekł Timbur.

Po chwili wybiegł pytać się, czy już wszystko przygotowano do wyniesienia trupa i dopiero wtedy się uspokoił, gdy mu po jakimś czasie doniesiono, że zwłoki już wytransportowane.

Zdała od pałacu znajdował się cmentarz, który Timbur kazał dokonać obsadzić cyprysami. We środku zdążyła się hala marmurowa, wsparta na filarach a w okolo niej grupowały się groby.

I kości Timbura miały tu kiedyś spoczywać, a mianowicie pod ową halą w dużym marmurowym grobie.

Siedmiu ludzi wniósł do hali trumną, a zaledwie ją postawili, zawołał jeden niewolnik przestraszonym głosem.

Co to, słyszałem, jak coś zajęczało pomiędzy grobami.

Zaledwie to usłyszeli inni niewolnicy poczęli spiesznie uciekać.

Za chwilę trzech ludzi wyłaziło z poza grobów i zwolna, rozglądając się na wszystkie strony zbliżyli się do trumny.

Pierwszy szedł Bakunin, za nim Pahlen, drżący nie z bójki lecz ze wzruszenia, a za

nimi postępował Wotriga niosąc w ręku ślepa latarkę.

Bakunin zerwał płótno, którym zwłoki były przykryte, a potem wzięwszy latarkę z rąk Wotriga, oświecił twarz leżącej na marach kobiety.

— Moja siostra — zawołał Pahlen i przypadł do trumny — a jak ciężko zawiniłem względem ciebie, żeś wcześniej nie wybrał się, aby cię oswobodzić.

Czy będziesz mogła mi przebaczyć Maryo, czy...

Co to? — zawołał nagle nachylając się nad leżącą — to nie jest moja siostra, to jakaś obca kobieta, nie ma w niej najmniejszego podobieństwa z Maryą.

— Nie może być — zawołał Bakunin błędnie, chociaż przeczuwał już nieszczęście — może jej nie poznajesz, Wotrigo, przypatrz się jej, ty ją także znałeś dobrze, nie jest to ta sama kobieta, którą ty gościnnie podjęmowałeś w swym namiocie?

Wódz kirgizki potrząsnął przecząco głową.

— Nie — rzekł — to to nie ona, to jakaś inna, tej nie widziałem nigdy w życiu.

— Pomyliłem się, myślałem, że pod nazwą Bettina ukrywa się przede mną Marya. Cóż teraz pocniemy? — zapytał Pahlen czy zostawimy ją tak jak jest, czy też przywrócimy ją do życia; możemy się bowiem obawiać, że nas zdradzi.

— Obowiązkiem naszym jest ożywić ją — rzekł Bakunin.

— W dobrej wierze wypita usypiający napój spodziewając się, że zostanie obudzana, zatem nie możemy jej tak zostawić na niepowy los.

To rzekłszy, wyjął wielki spiskowiec z kieszeni małą fiaszeczkę i zawartość jej wlał do ust spiącej.

Ze chwilę okazało się działanie ożywcze go płynu.

Młode dziewczę leżące na marach, otwo-

Obludna proklamacya

Petersburski telegram donosi:

»Rewolucyjny rząd wydał w tych dniach proklamacyę do narodu polskiego, ostrzegając go przed «zwodniczymi obietnicami państw centralnych». Rząd ten przyrzeka poczynić, w porozumieniu z swymi zachodnimi sprzymierzeńcami, starania o niezawisłość wszystkich ziem polskich, więc i tych które podlegają berliu Prus i Austrii.

Zastrzega się jednak że Polska ma posiadać armię nie własną lecz rosyjską.

Telegram ten ilustruje wybornie uczucia społeczeństwa rosyjskiego ku Polsce. Widzimy z tego, że każdy rząd rosyjski, carski czy antycarski, absolutny czy konstytucyjny, w stosunku do sprawy polskiej zajmuje stanowisko zawsze wrogie i szowinistyczne. Przeto nie tylko my niepodległościowcy, lecz sami Rosyanie dowodzą tylokrotnie że o zgodzie polsko rosyjskiej mowy być nie może, chyba wtedy, gdyby społeczeństwo nasze zechciało się wyrzec praw do samodzielności. Obiecuje nowy rząd petersburski Polskę odbudować, lecz jako swą własną prowincję; obdarzyć ją plagą czynownictwa, satdatami, generałgubernatorami, słowem] nam, którzy dziś mamy własny rząd, własne wojsko, własne instytucje państwowe, narzucić niewolę w formie »kraju priwiślańskiego« powiększonego o Galicyę i Poznańskie. Armii nam nawet nie obiecuje, tak bardzo boi się oręża polskiego.

Pod rosyjskim kątem zapatrywania oceniają kwestyę polską zachodni alianci Ci wraz z caratem głosili zawsze i głośnie dziś, że sprawa polska jest wewnętrznym zagadnieniem carskiego imperyumu. Francya i Anglia rzucają Polskę pod stopy Rosyi, protestują przeciw niezależ-

rzyło swe piękne oczy i poruszyło się w trumnie.

Najpierw nie mogła zdać sobie sprawy co się z nią dzieje zdawało się jej, że śni, lecz gdy po chwili przyszła do siebie, podniosła rękę i rzekła ścisnąjąc dłoń Bakunina:

— Ktokolwiek jesteście — przyjmijcie moje podziękowanie, za uratowanie mi życia, bo gdybym była dłużej pozostawała w mocy Timbura popelniałaby samobójstwo. Lecz wytłumaczcie mi dlaczego mnie właśnie postanowiliście uratować, domyślałam się, że mieliście zamiar wyrwać kogo innego z rąk Timbura.

Rzeczywiście zaszła tu pomyłka — rzekł Bakunin — lecz mimo to, cieszy nas to bardzo, że mogliśmy Timburowi wyrwać z rąk jedną ofiarę.

Lecz teraz powiedz nam, czy nie ma w haremie jakiej kobiety imieniem Marya, bo ją to mieliśmy uwolnić.

— Jest rzeczywiście bardzo piękna Rosyanka, która ma się podobnie tak nazywać, lecz Timbur ma zwyczaj zmieniać imiona swych niewolnic według upodobania, zatem tej zmienił imię i nazwał ją Mirza.

— Zatem tym razem ja zawiniłem, bo badałem puła owej Mirzy, lecz nie przypuszczałem, że trzymam rękę Maryi — rzekł Bakunin — lecz spodziewam się, że uda się nam i ją ocalić.

Może ty Bettino, mogłabyś nam dać jaką wskazówkę, w jaki sposób moglibyśmy uwolnić Maryę?

Dziewczyna, która już o tyle odzyskała siły, że mogła wyjść razem z naszymi podróżnikami z ogrodu, pomyślała chwilę, a potem rzekła:

— Odebrać Timburowi niewolnicę trudniej jest, jak tygrysowi jagnię wyrwać z paszczy, lecz mimoto jest nadzieja oswobodzenia jej, jeżeli byście byli gotowi narazić swe życie.

ności Królestwa a nowy rząd rosyjski, przeciwcarski, rewolucyjny, oświadcza się dziś publicznie jako skrajny wróg naszej odrębności państwowej.

Cóż więc na to powiedzą demerostli nasi moskalofili w Brazylii i Ameryce? Czy za twymi petersbursko-londyńsko-paryskimi mistrzami zawołają: Precz z niepodległą Polską — niech żyje kraj pri-wislanski pod berłem Petersburga!

Przeł zwołaniem sejm.

Warszawa a wraz z nią cała Polska oczekuje zwołania sejm, który zbierze się w stolicy kraju po raz pierwszy od lat 87. Rada Narodowa dokończy czynności przygotowawcze celem powołania do życia tej reprezentacji narodowej.

Nastój w całym Królestwie jest bardzo poważny; ogółowi bowiem wiadomo, że od działalności sejm, zawisły ład i wewnętrzna siła państwa polskiego.

Przyszłe stanowisko Piłsudskiego.

Warszawski telegram potwierdza, po-daną niedawno przez źródła obce wiadomość, że najpoważniejszym kandydatem na ministra wojny jest twórca Legionów Józef Piłsudski.

Z uniwersytetu ludowego w Warszawie.

W ostatnich dniach lutego odbyła się w Warszawie w sali tow. im. św. Stanisława inauguracja Koła uniwersytetu ludowego Macierzy szkolnej. Nie było to powołanie do życia instytucji, nowej lecz wskrzeszenie dawnej, działającej jeszcze przed wojną na niwie oświatowej polskiej. Przez lat przeszło 8 istniał i pracował tajnie uniwersytet ludowy, ukrywając się pod nazwą kursów dla dorosłych A. Jaczynowskiego. Dziś instytucja ta, korzystając ze swobody politycznej kraju, wstępuje na nową drogę pracy jawnej, niczem i przez nikogo nie kępowanej.

Powrót prezydenta Rutowskiego.

Mężny obrońca praw obywatelstwa lwowski przed Moskalami, prezydent Dr Tadeusz Rutowski, którego uciekające niegdyś ze Lwowa wojska rosyjskie uprowadziły w głąb Rosji, został wreszcie wypuszczony na wolność. Rząd petersburski uczynił to, zastrzegając sobie uwolnienie z niewoli austriackiej skazanego na śmierć przez wiedeński sąd wojenny

rosyjskiego szpiega, współpracownika Nowoję Wremia Janczowickiego.

Przez Szwecję i Niemcy powrócił Dr Rutowski do Galicji; we Lwowie zgutowano mu manifestacyjną owację. Cała ludność witała go, jak bohatera i jako ofiarę barbarzyńskich gwałtów moskiewskich.

Naczelny Komitet Narodowy wybił na jego cześć medal pamiątkowy.

Dajcie mi skrzydła

Dajcie mi skrzydła! Polecę z wyrazu do polskiej ziemi, ojczyzny kraju, gdzie wstają zo, ze gdzie piak na ugorze pieśń o wolności szczebiocze — gdzie słowa prorocze biją potęgą, jak piorun lecą ognistą wstęgą!

Już pękły okowy! i życia świat nowy na polskiej zajaśniał roli, bo niema niewoli! Już wolna Ojczyzna pracjów spuszczona — i zaciszna wolna strzecha i lud wolny się uśmiecha, wolne ciche, sennie lasy, wolne życie, pełne krasy!

Skrzydeł mi trzeba! Polecę ptakiem, wędrownym szlakiem na życie nowe, jasne i zdrowe — i na trud dzielny, czyn nieśmiertelny, w promiennej chwale spowity, co wolności stwarza swity...

Słysz, słysz jak mnie wzywa nasza zyczna polska niwa... Tam oraczy jej potrzeba, bo odłogiem leży gleba — trza obrobić ojców rolę, zdrowem ziarnem obsiać pole...

Duch otrząsnął się z niemocy wyszedł silny z mroków nocy... Dziś odradza się na nowo, z podniesioną staje głową, Pragnę lecieć przez wód głębię, by na polskim spocząć dębnie... by młodzieńcze moje siły znów do duszy mej wróciły, Bo tuła za dola zbrzydła. Pragnę lecieć! Dajcie skrzydła!

ROZDZIAŁ LXXXVI

Sybirska huta.

Tak pięknych dni, jak pod rządami gubernatora Daniszewa nie miał jeszcze Krasnojarsk nigdy.

Zdawato się jakby miasteczko, nad którym zawsze wisiały tylko olowiane chmury, zostało oświecone przez łagodne, ciepłe słońce.

Daniszew wnet dał się poznać jako przyjaciel nieszczęśliwych, doradca rozpaczających, słowem, okazał się człowiekiem, a człowieka właśnie już dawno brakowało na Sybirze.

Niegodne stosunki więzienne prawie zupełnie ustały, a przynajmniej o tyle, ile było w jego mocy.

Kazał oczyścić od dawna zaniedbywane cele, i uważał na to aby dobre, dawano pożywienie więźniom, w których wyroku nie było napisane, że mają być pozbawieni światła i powietrza, pozwolił wychodzić na półgodzinną przechadzkę po podwórzu więziennym i ograniczył srogosć dozorców.

A jednak nie mógł usunąć wszystkiego zlego.

Niektórych rzeczy nie mógł usunąć, albowiem pomimo swej nieludzkości istniały na życzenie rządu, a tych Daniszew nie mógł usunąć nie narażając swego stanowiska.

Do tego należała męcząca praca w katorgach i przebywanie w kopalniach, pozbawionych powietrza.

Do tego też zaliczał męki na jakie więźniowie byli narażeni, gdy czemś zawinili.

A męki te czasami były okropne. Z odrzą i wstrętem patrzył na to Daniszew, a gdy wspominał, że nie może usunąć tych średniowiecznych tortur, wracał ztopa-

Szan. Czytelnikom naszym oraz wszystkim Rodakom zasłamy życzenia
Wesołych Świąt.

Najlepsze PIWO ATLANTICA

Z BRAZYLIJI

Okręty niemieckie na Atlantyku.

W Rio utrzymuje się pogłoska, że 30 krążowników niemieckich zdołało się przedostać mimo czujności okrętów angielskich, na ocean Atlantyki; znajdują się one w pobliżu wód amerykańskich i są w pogotowiu, by rozpocząć operacje wojenne przeciw flocie amerykańskiej z cawła, gdy rząd Wilsona wypowie Niemcom wojnę.

Ofiara walki podwodnej.

Uszkodzony przez niemiecką łódź podwodną, angielski okręt transportowy Edinburg Castle schronił się do portu Rio, celem reperacji. Dwaj ciężko ranni marynarze odstawieni zostali do szpitala.

Niedały zamach.

W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 4 rano dostał się do pałacu prezydenta stanu Rio Grande do Sul jakiś bandyta uzbrojony w nóż i rewolwer. Bez najmniejszych przeszkód skierował swe kroki do sypialni prezydenta. Na szczęście na jej progu czuwał pies który szczerkaniem zaalarmował domowników. Zerwał się prezydent na równe nogi, lecz na pastnika nie zdołał schwytać. Umknął bez śladu.

Z lotnictwa brazylijskiego.

W niedzielę dnia 1 b. m. odbył się w Rio popis lotniczy oficera marynarki Schorchta. Wzlot trwał 90 minut i miał przebieg pomyślny. Lotnik po odbyciu przepisanej drogi powietrznej wylądował nad brzegiem morza, gdzie zebrana publiczność powitała go owacyjnie.

Szkoła dziennikarska w Rio.

Komisja zjednoczenia dziennikarzy w Rio postanowiła otworzyć czteroletni kurs przygotowawczy dla kandydatów fachu dziennikarskiego. Program nauki obejmować będzie prócz nauki języków: portugalskiego, angielskiego, francuskiego i

hiszpańskiego, także przedmioty dające pewien zarys ogólnego wykształcenia, więc: geografję, arytmetykę, fizykę, chemię, naukę prawa, ekonomii społecznej i historii powszechnej.

Brak ogólnego wykształcenia, a czasem nawet wiadomości elementarnych u niektórych dziennikarzy był do tego stopnia rażący, że w interesie powagi prasy postanowiono zaradzić ztem przez założenie szkoły dziennikarskiej.

Składka na biednych w Polsce

(Ciąg dalszy).

VIII Rio Jasilho i Polacy z pod Erechim

Piotr Głowacki, Adam Urbański, Jan Kasprowicz, Teodor Scisłowski, Franciszek Scisłowski, Julian Scisłowski, Apolinary Scisłowski po 5\$000, Fr. Gąsiorowski 6\$, Józef Krzyżaniak 4\$, Edward Kaujwiński Józef Bajdek, Marcin Pilarek, Feliks Bednarski, Jan Turski, Józef Cichota, Julian Ulkowska po 3\$000, Władysław Sielski 2\$500, Wojciech Wodzicki, Michał Wichrowski, Walenty Sztubiński, Ludwik Sobis Lucya, Łuk, Wacław Zabłocki, Wawrzyniec Kamiński, Hieronim Ostrowski po 2\$000, Antoni Kuskorski 1\$600, Mateusz Zapary 1\$500, Jan Dymiński, Marian Bednarski, Józef Lewandowski, Szczepan Ulkowski, Wojciech Hajduk, Jan Chmielewski, Paweł Kozak, Fr. Rukat, Ignacy Rukat, Tekla Wróblewska po 1\$00.

J. Kwiatkowski, A. Wielewski, M. Rogalski po 5\$, J. Falkowski, B. Gąsiorowski N. Gastka, M. Lewandowski, W. Rykowski po 3\$, A. Cługokęski, M. Dominski, P. Falkowski, J. Gempka, J. Ulinowski, F. Wietrzykowski, J. Kowalczykowski, Zofia Gąsiorowska, A. Mafessoni, I. Szulc, M. Mamiński, S. Stubiński, M. Ukraiński W. Rogalski, R. Wałęga, F. Rosiak, S. Felski, T. Rogalski, Katarz. Bałkowska, A. Falkowski po 2\$, S. Falkowski, 1\$600, K. Butrynowski, W. Popiołek po 1\$500, J. Dembiński, F. Tabaczyński, G. Pokojerski, A. Pokrzywiński, J. Sobirajski, J. Głowacki, Z. Tyburski, A. Gembka, W. Braćiak, S. Zarychta, J. Gembka, A. Józefowicz I. Lewicki, A. Komosiński, J. Komosiński, K. Gorkiewicz, F. Wieczorek, A. Gadamski W. Wieczorek, S. Gąsiorowski, J. Gadamski A. Gąsiorowski, S. Brzeziński, B. Brzeziński, W. Kalinowski po 1.000, J. Knerek 1.200, F. Benka 500, J. Braćiak 500, Paweł Dziegielewski, Tomasz Szydłowski po 600, S. Brzeziński, A. Rogalski, A. Pasternak, S. Stamiński, po 500, W. Grzesiak 800, F. Rejmus 400, J. Rogalski, J. Głowacki, S. Sobiraj, S. Głowacki, F. Rogalski po 1.000, W. Balizarek z S. Feliciano 10\$.



— Bardzo chętnie narażamy swe życie gdy chodzi o jej ocalenie — odrzekli trzej męzowie jednogłośnie.

— Więc dobrze, podam wam plan, według którego macie działać i spodziewam się, że będzie mogła odwzajemnić się za wasz swobodzenie mi z haremu.

Potem w krótkich słowach wyluszczyła swym wybawcom swój plan, a Bakunin uznał go za dobry, chociaż wykonanie jego było połączone z wielkiem niebezpieczeństwem.

— Chociażbyśmy wszyscy trzej mieli zginać — zawołał Bakunin — nie powinniśmy się ani chwili wahać, bo z każdym dniem rośnie niebezpieczeństwo, grożąca siostrze naszego przyjaciela.

— My wszystkie w haremie dziwiłyśmy się nawet, że Timbur tak długo ją oszczędza. Igra z nią jak kot z myszką i chce do tego doprowadzić, żeby go pokochała i sama błagała go o miłość.

— Ten stary tótr? — zawołał Pahlen — porachuję się z nim.

— Nie będziemy się rachować — odrzekł na to Bakunin — lecz będziemy zadowoleni, gdy wykradniemy mu Maryę, to będzie dla niego chyba dostateczną karą.

A teraz spocznijmy wszyscy, i nabierzmy sił na jutro, jutro bowiem rozstrzygnie się los Mary.

Raźno podążyli do karawanseraju i oddali tam Betinę opiece gospodyni, która zobowiązała się tak długo dalewczynę u siebie przechowywać aż zawiadomieni o jej uwolnieniu rodzice, mieszkający w Stambule, nie zabiorą jej do rodzinnego domu.

czony do domu i wytrząsał przed Lidą swój smutek.

Pewnego dnia przyszedł znów w południe nie zniechęcony.

Młoda żona zaprowadziła go do swego buduaru i zarzuciła mu ręce na szyję.

Powiedz mi mój kochany, co się stało.

— Co za okropności widziałem — zawołał Daniszew — ach, że też ja właśnie jestem skazany żyć w tym kraju niedoli i rozpaczki a dano mi władzę, a władza ta nie sięga nawet tak daleko, abym wszędzie mógł pomagać i naprawiać.

Wyobraź sobie Lidyo, w Krasnojarsku jest huta, a właściwie piec do przetapiania kruszców, jedna z najstraszniejszych katuszy, na jakie człowiek może być wystawionym.

— Huta? — rzekła Lidya zdziwiona — cóż to jest, jak piec może być katuszą?

Poczekaj, zaraz ci powiem do czego ten piec służy.

Rudy kruszcowe wydobywane w kopalniach czaścią tak jak są idą do Petersburga, częścią zaś przetapia się je tutaj w hucie, a następnie płynną masę oziębia się, nadając im formę sztab.

— W tem nie znajduję jeszcze nic nieludzkiego — odezwala się Lidya.

— W tem nie, lecz hucie tej nadano jeszcze inne znaczenie.

Cobyś naprzykład powiedziała na to, gdyby ci rzekł, że widziałem jak używa się straszego gorąca, jakie się wytwarza w piecu na udrczenie ludzkie, bo wystawiają więźnia na działanie tego gorąca, aż straci przytomność i formalnie piec się poczyna.

Nie może być — zawołała przestraszona Lidya — to przewyższałoby jeszcze dzikość i nieludzkość dzikich Indian.

— Czyż ty rzeczywiście sądzisz, że Indianie są najsroźszymi ludźmi na świecie? — rzekł z goryczą Daniszew.

— Powiadam ci, moje kochane dziecię, że okrucieństwa spełniane na Sybirze, są dziełem razy większe jak w dziewięciu lasach Ameryki.

Indianie skalpują tylko swe ofiary, szatan zaś, których rząd dał na Sybir, aby dowoli zamęczał na śmierć nieszczęśliwe ofiary nie zadawała się tem, gdy zdejmą nieszczęśliwemu skórę z ciała, lecz nie wachają się nawet piec go ogniem, albo wrzucić do płynnego metalu.

— To straszne — zawołała Lidya i zakryła twarz rękami.

— Aby więzień zastąpił sobie na tak straszną karę wystarczy, gdy podniesie rękę na pijanego swego dozorcę.

— Przystań już, przestań, nie mów mi już dalej o tych okropnościach, jakie się dzieją w najbliższym naszym sąsiedztwie. Gdy słyszysz podobne rzeczy, narzekam w duchu, dla czegośmy nie zostali w Rosji, byłibyśmy nie widzieli tego straszego Sybiru.

— Żałujesz żeś przysłała tu ze mną? — zapytał Daniszew cichym głosem.

Lidya powstała i zarzuciła mężowi ręce na szyję.

— Czy żałuję? — szepnęła — zaprowadź mnie do piekła, a pójdę z tobą.

— Moja ty dobra, dzielna żonczko — rzekł młody gubernator całując żonę.

Wtem otworzyły się drzwi i do pokoju weszła Maruszka.

Stągną na progu, a ponury cień przebiegał po jej pięknym obliczu.

Przepetniona nienawością patrzyła na piękną młodą mężatkę, ciesząc się tak czystem nie zamąconem szczęściem małżeńskim.

Jakkolwiek dotychczas Lidya wywiadczała Maruszcę same dobrodziejstwa, chociaż uwolniła ją z katorgi, to jednak ta przewrotna istota nie czuła najmniejszej wdzięczności dla swej dobrodziejki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PARANY

Przewidywania kościelne w S. Jose i Marley.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się w miasteczku S. Jose dos Pinhaes uroczystość poświęcenia dzwonów kościelnych. Aktu tego dokona osobiście Najprzew. ks. Biskup w obecności prezydenta i wiceprezydenta stanu.

W dwa dni później (17 b. m.) udział Najprzew. ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania dzieciom na kolonii Muricy.

Pijcie piwo „Atlantica“

Z KURYTYBY

Kradzieżki w Collectorii Federal.

Ubiegłej niedzieli w nocy wtargnęli kradzieje do Collectorii Federal; zapomną podrobionego klucza otworzyli sobie drzwi i skradli: za 66:655\$000 znaczków podatkowych, wśród których było za 29:639\$400 znaczkowna artykuły spożywcze. Na podłodze porozsywali znaczki podatkowe na zapalki wartości 18 kontów. Jednakże kasy, w której znajdowało się 30 kontów w gotówce i wielka ilość rozmaitych znaczków podatkowych, nie zdołali rozbić. Policja rozpoczęła śledztwo celem wykrycia sprawców tej kradzieży.

Pijcie piwa „ATLANTICA“

Z WOJNY ŚWIATOWEJ

czy wszystkie państwa neutralne pozostaną neutralnymi?

Stoimy w przededniu wybuchu wojny amerykańsko-niemieckiej. Jeżeli jakieś niespodziewane i nagle przeszkody nie strzymają rządu wilsonowego, nastąpi wypowiedzenie tej wojny w najbliższym czasie.

Jest atoli rzeczą prawdopodobną, że przebieg akcji wojennej w Europie i wojna ta bezpośrednio wielkiego wpływu nie wywrze. Jednakże Ameryka na stopie wojennej będzie mogła poruszyć niektóre państwa neutralne do zaniechania neutralności. I w tym właśnie tkwi główne niebezpieczeństwo amerykańskiej wojny. Państwa neutralne, które mniej lub więcej handlowo lub politycznie od Stanów Zjednoczonych lub od ich sojuszników Anglii są zawisłe, mogą zostać zmuszone do udziału we wojnie, w interesie wyłącznie potęg sprzymierzonych.

Mamy tu na myśli w pierwszej linii Japończyków, które dziś pod przymusem Anglii Japonii, wbrew interesom własnym skłaniają się ku wojnie. Skoro nacisk na rząd pekiński wywierają poczyni również Ameryka, jest możliwym, że uda się niewolić aliantom republikę chińską do wojny przeciw państwom centralnym.

Drugim neutralnym państwem przez sprzymierzonych zagrożonym jest Holandia. Już w Europie najbliższe jej są powiązania z Anglią umożliwiają presję a nawet najazd angielski na nią podobnie jak niegdyś stało z Grecją. Ponadto pamiętać należy, że głównym źródłem bogactwa Holandii są jej rozległe kolonie azyatyckie, położone na południowym wschodzie Azji między angielskimi i francuskimi koloniami, amerykańskimi Filipinami a angielską Australią i Nową Gwineą. Otwarte są one jakgdyby obręczą posiadłości państw sprzymierzonych, a same bezbronne, bez fortec o niewielkiej wartości. Anglia, Francja, Ameryka i Japonia groźbą okupacji tych kolonii mogłyby znieślić Holendrów do wojny, wbrew ich woli i na szkodę ich interesów państwowych.

Zarazem wykluczoną nie jest możliwość, że sympatyzująca z polityką sprzymierzonych a od Anglii i Ameryki ekonomicznie zawiąza Brazylia, może dać się

nakłonić do wojny na wzór Portugalii. Byłoby to oczywista dla kraju tego ekonomiczna ruina, bez najmniejszej realnej korzyści.

Wojna więc Ameryki z Niemcami, chociaż na akcję bojową na europejskich frontach bezpośrednio nie wpłynie, jednakże zawikła i rozogni jeszcze bardziej międzynarodowe stosunki.

TELEGRAMY.

z dnia 4—5 kwietnia

Ameryka w przededniu wojny.

Prezydent Wilson otwierając posiedzenie kongresu wyraził się we wstępnym przemówieniu następująco: „Skoro Stany Zjednoczone wypowiedzą cesarstwu niemieckiemu wojnę, będzie ich obowiązkiem nieść pomoc praktyczną tym państwom, które wiodą wojnę z mocarstwami centralnymi. Pomoc Ameryki polegać będzie na zasłkach finansowych i na wysłaniu na front europejski armii liczącej 500000 ludzi.“

Z Waszyngtonu nadchodzą wiadomości, z których wynika, że w kongresie i w sferach politycznych stolicy i większych miast amerykańskich ścierają się dwa prądy — wojenny z przeciwwojennym. Zwolennicy wojny, będący jak się zdaje liczebnie silniejsi, zwalczają natomiast partję pokojową. Senator Martin oświadczył, że senat waszyngtoński po półgodzinnej naradzie aprobował wojnę. Według innych wiadomości mieli senatorowie Jengon, Borok, Pensose, Colt i kilku innych protestować przeciw wojnie. W kongresie zaproponował deputowany Meyer London, by prezydent Wilson raz jeszcze spróbował pokojowego załatwienia zatargu z Niemcami.

Socjaliści urządzili w Waszyngtonie wiec manifestacyjny przeciw wojnie.

W kongresie, podczas czytania orędzia prezydenta Wilsona, przyszło do burzliwych zajęć. Zwolennicy pokoju przyjęli wojenny apel Wilsona z oburzeniem, protestując przeciw wojnie. Deputowany Bardsley, poparty przez swych stronników zawołał: Nie poślemy naszej młodzieży na zagładę do francuskich rowów strzeleckich! Raczej rewolucja niż wojna!

Zatopienie amerykańskiego okrętu.

Nowojorski telegram potwierdza wiadomość o zatopieniu przez torpedowiec niemiecki okrętu amerykańskiego „Aztec“, który 18 marca wyjechał z Ameryki z zamiarem dotarcia do francuskiego portu Le Havre. Był to pierwszy uzbrojony okręt, który z Ameryki próbował dostać się mimo blokady do Europy.

Przygotowania zaczepne Meksyku

Jak donoszą z El Paso, przygotowują meksykańscy generałowie Villa i Obregon atak na Stany Zjednoczone. Ma to być odpowiedź Meksyku na wypowiedzenie Niemcom wojny przez rząd Wilsona

Stosunki wewnętrzne w Rosji.

Z świeżo nadeszłych telegramów dowiadujemy się, że niemal wszystkie ważniejsze osobistości carskiego dworu zostały przez rząd rewolucyjny aresztowane. Między aresztowanymi znajduje się też wielka księżna Pawłowna, której zarzucają, że zapomocą intryg starała się wprowadzić na tron w. księcia Michała, który obecnie przebywa na Krymie.

Ze Stockholmu donoszą, że rząd petersburski nosi się z zamiarem postawienia przed sąd wszystkich członków byłego rządu carskiego. O losie cara i miejscu jego pobytu nic nie mówią telegramsy oficjalne.

Pierwsze kroki nowego rządu.

Rząd petersburski zniósł karę śmierci a 50 000 więźniów politycznych, skazanych na roboty przymusowe w Syberii, wypuścił na wolność.

Stanowisko Ojca św.

Organ niemieckiego centrum „Kölnische Zeitung“ wyraża zadowolenie ze stanowiska politycznego Stolicy Apostolskiej. Pa-

pież — powiada to pismo — dowiódł na ostatnim konsystoryum, że stale i mężnie opiera się naciskowi wrogów państw centralnych.

Patryotyzm austriackich Włochów.

Prezydent katolicko-ludowej partji włoskiej w Gorycy, Gradysce i Tryeście, członek parlamentu wiedeńskiego Dr Faidutti nadesłał na ręce austriackiego ministra spraw zagranicznych deklarację, zapewniającą, że Włosi pod berłem Austrii żyjący czują się obywatelami monarchii habsburskiej i nie podzielają wcale hasła rządu rzymskiego, zjednoczenia wszystkich Włochów pod władzą króla Wiktora Emanuela i uwolnienia południowego Tyrolu, Gorycy i Tryestu z pod jarzma austriackiego. Austrię uważają oni za swą ojczyznę a królestwo włoskie za kraj obcy wrogi. Gdyby Włochów austriackich wydarło monarchii habsburskiej i gwałtem wcielono do państwa włoskiego, staraliby się oni przy łada sposobności uwolnić od jarzma królewsko-włoskiego i powrócić pod rządzą Austrii.

ostatnie telegramsy.

z dnia 6 kwietnia

Uchwała amerykańskiego senatu.

Z Waszyngtonu donoszą: Senat amerykański uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 5 b. m., 82 głosami przeciw 6 głosom stan wojenny między Ameryką i Niemcami.

Nie jest to jeszcze faktyczne wypowiedzenie wojny, noty bowiem wojennej na razie rząd Wilsona nie wysłał do Niemiec.

Tow. św. Stanisława.

Dnia 14 kwietnia odbędzie się w sali towarzystwa „Handwerkervereinu“ zabawa taneczna; początek o godz. 8 wieczorem. Połowa dochodu przeznaczona na kościół polski.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Za zarząd sekretarz Adam Trojan.

OGŁOSZENIE

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Rodaków, że założyłem sklep handlowy na Pinheralu z firmą we Florianopolis, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary. Kupuję wszystkie produkty kolonialne po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję się za niską opłatą pasażerów jadących z Florianopolis do Nowa Trento, Pinheral i t. d. na odległość 120 kilometrów.

Stanisław Szpoganicz Florianopolis. ul. Pedro Soares 3.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA“

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — CAIXA p B

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000

Dla Argentyny 7 pesów pap.

Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901

Dla Ameryki Półn. i Kanady 3 dolary

Chicago. 1716. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać

Słowa z listu Ojca św. Leona XIII

CENY TARGOWE W KURYTYBYE

z dnia 28 marca 1917

Zyto alkier	6.000
Kukurydza kargier	4. 4.000
Fasola kargier nowy	10 12.000
Owies alkier	1.500
Groch okrągły alkier	nowy 4. do 6.000
Ziemiaki alkier (tutejsze)	od 1.500 do 2.000
Kasza tatarszana litr	400
Mąka przenna favorita	25.000
„ sublima	24.000
„ zytina aroba	7.000
Otręby aroba	1.500
Cukier mascavo z Pernambuco	24.000
„ mascavo do Rio Gr. do Sul.	28.000
„ biały	38.000
Kawa zielona 80 litr.	36. do 45.000
„ palona 1 kigr. selowana	1.600
Nafta skrzyńka	17.000
Słonina aroba	12.000
Sol alkier	8.000
Kaszas pipa w Morretes	300.000
Ryż czerwony	22. do 28.000
Ryż biały	26. do 32.500
Smalec kg.	1.500
Mięso wołowe kg.	800
„ wieprzowe kg.	1.000
Kura (sztuka)	1.500 do 2.800
Jaja (tuzin)	700 do 800
Masło kg.	3.000
Wino nacyonal (quinto)	40.000
Miód kg.	600
Miód 1 lata 27 kg.	10.000
Jęczmień alkier	3.500

Do sprzedania.



W pobliżu Araukaryi, na drodze wiodącej z Ipirangi do Araukaryi, Kampiny i Kurytyby,

blisko stacyi kolejowej, gdzie gdzie mieszkał Józef Pasiński jest do sprzedania ub do wynajęcia: duży dom na wendę, drugi dom na składy, stajnie, studnia na podwórzu z dobrą wodą i ogrodzony alkier ziemi. Bliższa wiadomość u Józefa Rosoła lub u właściciela Antoniego Dranki.

Poszukuje Stanisława Banacha z gubernii lubelskiej, pow. lubartowskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie. Franciszek Maj. Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

Poszukuje syna mego Józefa Wagnera i szwagra, Stanisława Stanka z żoną Karoliną, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicago No. 16-48. 18 Place. Ktoby wiedział z Rodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red. „Gazety Polskiej“ Kurytyba. Andrzej Wagner.

ZEGARMISTRZ POLSKI

Antoni Woliński

wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, mieszka przy ul. Francisco de Paula 45

Poszukuje syna mego Józefa Wagnera i szwagra, Stanisława Stanka z żoną Karoliną, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicago No. 16-48. 18 Place. Ktoby wiedział z Rodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red. „Gazety Polskiej“ Kurytyba. Andrzej Wagner.

NASIENIE CEBULI

kapusty, kalafiorów, buraków, brukwi białej i żółtej, marchwi krótkiej i długiej sałaty rzymskiej i głowiastej, cykoryi z korzenia i kędzierzawej, rzodkiewki i pietruszki. Także nasienie kwiatów, świeże i pewne, sprzedaje hurtownie i detalicznie

Maks Tiemann — Batel 93

Oczytelnikom naszym z kolonii św. Barbary, podajemy do wiadomości, że prenumeratę za gazetę naszą płacić mogą u ks. Proboszcza w Palmeirze.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora i farmacyi. — Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62.

Kurytyba.

Kolonia municypalna w Lapie

Nowo założona w celu usunięcia braku produktów kolonialnych. Użycza to nowe kolonizacyjne przedsiębiorstwo pilnym rolnikom niemieckim najlepszej okazji osiedlenia się. Dobrymi drogami dostać się można do miasta Lapy w ciągu jednej godziny gdzie produkty rolne, sprzedane można po wysokiej cenie.

Kolonia obejmuje tylko 85 lotów wymierzonych w ten sposób, że każdy lot ma wodę i równe części pola i lasu. Grunt to jeden z najlepszych w municypium nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju kukurydzy (czyli młini, fizonu, tytoniu, warzyw i t. d. szczególnie zaś drzew owocowych).

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy. Przeciętna cena ltu o 10 alkrach wynosi 1.000\$00. Należy wpiertw zapłacić za datok w wysokości 20% od sumy kupna a resztę wypłacać w równie wielkich ratach rocznych; w ten sposób w ciągu 4 lat zostanie lot wypłacony.

W bezpośrednim sąsiedztwie kolonii znajduje się przystanek kolei Rio Negro — Serinha.

Blizszą wiadomość udziela także w języku niemieckim prefekt municypalny D-r Santos Lima w Lapie.



Już nadeszły herby polskie

Są do nabycia w redakcji naszej po 1\$00 za sztukę, kolorowane, 52 cm. długości i 41 cm. szerokości — Z wysyłką pocztową 1\$100.

Do nabycia za pośrednictwem „Gazety Polskiej” nowenny z obrazkami i przykładami:

Na miesiąc marzec — do św. Józefa, na maj — do Najśw. Panny Maryi, na czerwiec — do Najśw. Serca Jezusowego.

Poszukuje syna mego Pawła Zippela, który jako murarz już przed ośmiu miesiącami opuścił żonę zamieszkałą w Canoinhas, udając się do Kurytyby. Kto by coś o nim wiedział raczy mi łaskawie donieść. Joanna Zippel

Indayat

POSZUKUJE mego kuzyna Kenstantego Steka, który przed kilkoma laty mieszkał w Rio de Janeiro. Niech się do mnie zgłosi Julianna Jędrzak kolonia Ivahy — Parana

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 25 alkrów ziemi, w tem 7 alkrów herwału i 18 alkrów znakomitej ziemi do sadzenia, pokrytej jeszcze dziewiczym lasem. Ziemia ta znajduje się pomiędzy Antonio Olynto i S. Mateuszem, w pobliżu głównej drogi wiodącej do S. Matensza. Blizszą wiadomość: Jan Dubiel Tres Barras Paraná.

Baczność! Widokówki z podopiecznych Pilsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenach 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozprzedaży przeznaczony na cele Legionów

DUŻY SZAKIER

Około dziewięć alkerów dobrej ziemi na kolonii Augusta (Orleans) w pobliżu Kurytyby do nabycia. Blizszą wiadomość w redakcji lub u właścicieli p. p. Poratów.

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Złatwia zakupną wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych, bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (selo). — Złatwia się tylko za gotówkę.

„BACZNOŚĆ!”

Kto z Polaków ma zamiar wrócić po wojnie do naszego kochanego kraju **ejzystego Polski**, niech nie zwleka i natychmiast napisze do **Polskiego Biura Powrotu** Porto Alegre, Ernesto Alves 42.

Polskie Biuro Powrotu ma na celu dla wszystkich wracających po wojnie do POLSKI z krajów: Brazylii, Argentyny, Chile, Uruguij i Paraguij starać się o możliwość o najtańszy przejazd okrętem do Europi i koleją z portu europejskiego do Polski, opiekę w czasie podróży i wszelkie możliwe ulgi.

Polskie Biuro Powrotu do Kraju w Połud. Ameryce

BACZNOŚĆ



ROLNICZY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasillanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”. Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradtt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: „Hackratos”

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.

Wiara

Adres dla listów po

„G

Curityba

P

Rocznie

Dla Arge

Buen

Dla Ame

Chicago.

Ks.

WO

Mów

lityka ro

swoich k

niu nie t

sympatii

to twierd

sadom m

ulęga też

ka może

z jakichś

jących. T

człowiek

lub anty

GRO

Tajem

269)

Przeciw

i nienawiś

jakiego z

czarna jej

mi, w jaki

Była k

że nie mo

tego budy

łość Danie

Lecz n

niania, in

niebezpiec

tryje wybr

Dlaczego

środków?

Maruszk

że zwykły

Danisz

dia podsz

szem napę

go, kto by

mu o Lidy

Pomim

spróbować

zniweczyć

jej komuś

jad nieufn

Najsta

małżeństw

Maruszk

nym przed

uczucie zas

Trzy os

ciej w do

pać podej